

Nie kupujcie żywych karpia

GEHENNA KARPI - To się nie powinno nigdy zdarzyć wśród cywilizowanych ludzi!

CZY KARPIE MUSZĄ CIERPIEĆ ?

Stawiając powyższe pytanie jednocześnie protestujemy przeciw niehumanitarnemu handlowi żywymi karpiami, czyli przeciw znęcaniu się nad tymi rybami. Nasze stanowisko w tej sprawie uzasadniamy poniżej.

Przyłączcie się zatem do naszego protestu!

Pikietujcie punkty sprzedaży żywych ryb, w tym karpia. Wręczajcie ludziom ulotki. Składajcie protesty do Prokuratur i parlamentarzystów.

Tradycja TAK, okrucieństwo NIE!

DOŚĆ OKRUTNYCH ŚWIĄT !!!



Zbliżają się święta i jak co roku Rodacy przygotowują tradycyjny zamach na Karpia!

Tradycja jest ważna i piękna tylko dlatego ma się nadal odbywać kosztem cierpienia ryby?

Mało kto zastanawia się na co dzień jaką drogę przebywa karp ze stawu na nasz wigilijny talerz (STŁOCZENIE, CHLOR, BRAK TLENU, ZAMARZANIE ŻYWCEM, a to wszystko przez kilka dni nawet).

Kochani, wiecie co? - „Chińskie tortury” przy tym to pestka! Naprawdę nie mam ochoty delektować się tak „przyrządzonym” karpem. Ponieważ nie wiem, czy karpie mrożone również nie przecierpiały podobnych katuszy dlatego nie będę tego roku jadł tej smacznej ryby.

Jeśli jeszcze nie straciliście ochoty na Żywego Karpia to, jeśli już musicie, KUPCIE Mrożonego Karpia.

W ten sposób ograniczycie karpom cierpień! Z czasem, po upowszechnieniu się nowego, bardziej humanitarnego zwyczaju kupowania wyłącznie ryb mrożonych, żywych karpie w zbiornikach już więcej na naszych ulicach nie zobaczymy. Oby jak najszybciej!

NIE KUPUJCIE ŻYWYCH KARPI !

Uzasadnienie czyli **droga karpia przez mękę**:

Karpie, po odłowieniu w sieci (październik-listopad) i przewiezieniu do magazynów ryby podlegają następnie oczyszczaniu w tzw. płuczkach, żeby się „odmulił” i wspaniale smakował. W płuczce mają bieżącą wodę i mimo stłoczenia tlenu im nie brakuje. Niezbyt to humanitarne działanie, ale jeszcze, o ile nie wrzuci się nadmiaru ryb, nie wywołuje to zbędnych cierpień. Następnie ryby trzeba dowieźć do punktu sprzedaży i w tym celu wrzuca się ryby do zbiornika transportowego, w którym setki karpie wegetuje w wodzie wodociągowej bez tlenu i musi „oddychać” powietrzem atmosferycznym – a to już z całą pewnością jest znęcaniem się nad zwierzętami! (przestępstwo)

Jednakże to nie koniec ich męki. Z basenów na samochodach ryby są przerzucane do zbiorników stacjonarnych na ulicach (nie muszę chyba tłumaczyć ile bólu i stresu sprawia rybom każdorazowe łapanie i przerzucanie, co wywołuje u nich liczne urazy), gdzie znajduje się woda z kranu z zabójczym dla ryb chlorem. To wywołuje reakcję obronną i skrzela karpie pokrywają się śluzem, który dodatkowo utrudnia i uniemożliwia im oddychanie, również tlenem atmosferycznym. Zresztą, chlor powoduje wydzielanie nadmiaru śluzu na całej powierzchni ryby. Tak czy siak ryby duszą się, a że należą do ryb odpornych na niski poziom tlenu – bo są rybami dennymi, więc męczą się nawet kilkadziesiąt godzin zanim „usną”.



Nawet jeśli przeżyją do czasu zakupu, to czeka je teraz „transport” w reklamówce do gospodarstwa domowego, w którym szczęśliwa rodzina spożyje go przy wigilijnym stole. W tym czasie rybie nadal brakuje tlenu (przez folię powietrze nie przenika), skrzela wysychają, a suche tym bardziej nie mogą wchłaniać ożywczego składnika atmosfery. Poza tym, często panujące w tym okresie mrozy przysparzają rybie dodatkowych cierpień – bolesny proces zamarzania żywcem, prawda - nikomu nie życzę takiej śmierci? Często zdarza się, że karp żyje mimo wszystko i by doczekał „świeży” do Wigilii, jest wpuszczany do wanny z wodą – jaką? – chlorowaną, bo i skąd wziąć lepszą? Zatem ryba dusi się dalej....

Na koniec szczęśliwa rodzina spożywa umęczonego "tradycją" karpia.

Niestety, oprócz karpia, są czasem sprzedawane inne żywe ryby, a także inne jeszcze stworzenia wodne. Im też gotujemy podobny los i dlatego apelujemy do Was, bojkotujcie sklepy, w których sprzedaje się żywe zwierzęta wodne w celach konsumpcyjnych.

Historia świątecznych karpia, ze względu na rozmiar (skalę) i cykliczność ich tragedii, powinna w pierwszej kolejności zostać potępiona i oprotestowana oraz zbojkotowana.

To się nie powinno nigdy zdarzyć wśród cywilizowanych ludzi!

Kwestia mordowania karpia, często także niehumanitarnego, stanowi odrębny problem, ale należy do tego okrutnego rytuału świątecznego. Wówczas dzieci stają się świadkami a nawet "kibicami" podczas aktu zabijania i patroszenia ryby. Pomijam kwestie etyczne związane z udostępnianiem dzieciom widoków, których powinno się im oszczędzić. Fakt zabijania zwierząt w obecności dzieci jest przestępstwem.



NIE KUPUJCIE ŻYWYCH KARPI!

**Bądźcie prawdziwymi ludźmi!
Oszczędźcie im cierpień!**

